

KAMIL ZEIDLER

Uniwersytet Gdański

# Czy koniec teorii prawa — co nam podpowiada historia filozofii analitycznej?

## Od filozofii do filozofii analitycznej

Na przełomie XIX i XX wieku filozofia znalazła się w kryzysie. Nie był to kryzys całkowity i permanentny, gdyż w tym czasie powstawały i rozwijały się nowe i interesujące kierunki filozofii. Jednak znużenie i zmęczenie przyniosło poszukiwanie odpowiedzi na odwieczne pytania i dylematy z zakresu przede wszystkim metafizyki, co w efekcie prowadziło do odejścia od niej. Brak nie tyle zdumiewających, ile zadowalających rezultatów prowadził bądź w kierunku poszukiwania nowych metod do rozwiązania tych samych problemów, bądź do skierowania zainteresowań badawczych na zupełnie inny grunt i postawienia filozofii odmiennych niż dotychczas celów. Tak było w przypadku filozofii analitycznej, której propagatorzy znacznie zredukowali zadania i ograniczyli cele badawcze filozofii, skupiając się na, jak się z czasem okazało, równie ważnych, a jak woła niektórzy, nawet bardziej doniosłych, problemach<sup>1</sup>. Ocena taka nabierała mocy zwłaszcza w świetle potrzeb społecznych i postulatów związanych z praktyczną użytecznością i zastosowaniem tej nauki do rozwiązywania konkretnych problemów. Dotyczyło to także podkreślenia doniosłej roli filozofa jako nauczyciela. W końcu, co szczególnie znamienne dla filozofii analitycznej, wiele uwagi poświęcono zagadnieniom metodologicznym.

Już wcześniejszy program pozytywizmu filozoficznego był do powyższego założenia zbliżony, z tą jednak istotną różnicą, oczywiście w znacznym stopniu

---

<sup>1</sup> Zob. A. Beckermann, *Wprowadzenie*, [w:] P. Prechtł, *Leksykon pojęć filozofii analitycznej*, Kraków 2009, s. 11 nn.

generalizując, że zwrócono się w stronę poszukiwania właściwej metody, kierując uwagę na metody charakterystyczne dla nauk przyrodniczych. Natomiast filozofia analityczna jednoznacznie skierowała swą uwagę na płaszczyznę logiczno-językową. Zastrzec tu jednak należy, że kierunek określany tym mianem nie jest bynajmniej kierunkiem w filozofii jednolitym, można podać przykład chociażby anglosaskiej filozofii analitycznej z Ludwigiem Wittgensteinem<sup>2</sup> na czele oraz w znacznym stopniu autonomiczną tzw. szkołą lwowsko-warszawską, pod którą podwaliny położył Kazimierz Twardowski<sup>3</sup>, nie wspominając o innych ważnych jej nurtach<sup>4</sup>. Dalsze rozważania, tam gdzie przywoływane będzie pojęcie filozofii analitycznej, będą nawiązywały przede wszystkim do tradycji szkoły lwowsko-warszawskiej, do jej późniejszego kształtu, gdyż pamiętać należy, że także sama filozofia analityczna przeszła w Polsce ewolucję, przybierając już w latach dwudziestych XX wieku postać bardziej skrajną od reprezentowanej przez Twardowskiego i początkowo jego uczniów<sup>5</sup>. Jak zauważa Anna Jedynak: „Lwów był wówczas bardzo żywym ośrodkiem filozofii aspirującej do ścisłości, korzystającej z dorobku logiki i inspirującej badania logiczne, dbałej o jasność wypowiedzi i o jak najskrupulatniejsze uzasadnianie swoich twierdzeń”<sup>6</sup>. Celem więc była tam prostota konstrukcji, dbałość o jasność i komunikatywność języka, w końcu możliwość praktycznego zastosowania rezultatów prowadzonych badań<sup>7</sup>. Przypomnijmy tylko, że początkowo uwzględniano dwa aspekty analizy pojęć — subiektywny i obiektywny — czyli psychologiczny i logiczny; później zaś skoncentrowano się przede wszystkim na metodzie logiczno-językowej, a nawet dalej na logice matematycznej (J. Łukasiewicz, S. Leśniewski, A. Tarski *et al.*), choć udało się dojść także do ogólniejszych, systemowych koncepcji filozoficznych (T. Kotarbiński, K. Ajdukiewicz)<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Zob. L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, Warszawa 2004 (tzw. wczesny Wittgenstein); L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, Warszawa 2004 (tzw. późny Wittgenstein); niekiedy można się nawet spotkać ze stwierdzeniem, że filozofia analityczna rozpoczęła się w chwili przyjazdu Wittgensteina do Cambridge w 1912 roku w celu wspólnych studiów z B. Russellem, a następnie zdominowała brytyjską filozofię; *The Oxford Companion to Philosophy*, red. T. Honderich, Oxford-New York 1995, s. 28 nn.

<sup>3</sup> Zob. J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa 1985; A. Drabarek, *Etyka umiaru. Ideal człowieka i jego szczęście w poglądach filozofów ze szkoły lwowsko-warszawskiej*, Toruń 2004.

<sup>4</sup> Zob. J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej filozofii prawa*, Kraków 1980, s. 33 nn.; *The Oxford Companion to...*, s. 28 nn.; P. Prechtł, *Leksykon pojęć filozofii analitycznej*, Kraków 2009; por. też J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1999, s. 135 nn.; J. Stelmach, *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1999, s. 89 nn.

<sup>5</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3. *Filozofia XIX wieku i współczesna*, Warszawa 1993, s. 369.

<sup>6</sup> A. Jedynak, *Myśli i ludzie. Ajdukiewicz*, Warszawa 2003, s. 5.

<sup>7</sup> A. Drabarek, *op. cit.*, s. 5.

<sup>8</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii...*, s. 366 nn.

Dla dalszych rozważań, jak i dla samej filozofii analitycznej, szczególnie istotne pozostają dwie kategorie: celu filozofii analitycznej oraz jej metod. Jednym z ważnych jej celów było nadanie filozofii pragmatycznie rozumianej użyteczności, tak aby spełniała ona także doniosłą funkcję społeczną. W oparciu o to założenie z tego kierunku filozofii wykształciły się i rozwinęły dalej takie jej działy, jak etyka (K. Twardowski, T. Kotarbiński, T. Czeżowski, W. Witwicki *et al.*), prakseologia (T. Kotarbiński) i estetyka (W. Tatarkiewicz, ale także L. Wittgenstein)<sup>9</sup>, które uprawiano właśnie w analityczny sposób, czyli przy wykorzystaniu charakterystycznych dla filozofii analitycznej metod. Okazało się jednak szybko, że oddziaływanie filozofii analitycznej jest szersze, niż można się było początkowo spodziewać, a jej metody objawiły się jako adaptowalne i niewątpliwie bardzo przydatne w innych niż filozofia nauk humanistycznych, co w szczególności dotyczy nauk prawnych.

## Od filozofii analitycznej do teorii prawa

Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że prawnicy odnaleźli się doskonale w postulatach badawczych przedstawicieli filozofii analitycznej, a zwłaszcza w zaproponowanej w jej ramach metodzie. Analityczna filozofia prawa, jak określa się ten kierunek refleksji nad prawem, oparła się, tak jak filozofia analityczna w ogólności, na metodzie logiczno-językowej<sup>10</sup>. Wyrosta ona na gruncie określonych postulatów metodologicznych poprzez skierowanie uwagi w zakresie ogólnej refleksji nad prawem na inne niż dotychczas cele. Jak zauważa Jan Woleński: „historia filozofii prawa nie jest niczym innym, jak dziejami teorii prawa naturalnego, a więc dziejami tego, co być powinno z uwagi na pewne uniwersalne wartości”<sup>11</sup>. Jednak XX wiek stał się okresem innego niż wcześniej podejścia do badania prawa, odejścia od rozważań nad prawem w ramach wielkich systemów filozoficznych, zwłaszcza w kontekście ogólnej refleksji nad nim<sup>12</sup>. Jak dalej pisze Woleński: „Dotyczy to zwłaszcza problematyki badawczej. Zakres problemów rozważanych przez teoretyków prawa uległ znacznemu rozszerzeniu w porów-

<sup>9</sup> Co prawda W. Tatarkiewicz nie wywodził się wprost ze szkoły lwowsko-warszawskiej, nie był uczniem K. Twardowskiego, ale uznaje się go za przedstawiciela tej szkoły, a jego prace pisane były w jej konwencji metodologicznej; zob. A. Drabarek, *Etyka umiaru...*, s. 7 nn.; natomiast L. Wittgenstein jako współtwórca anglosaskiej filozofii analitycznej został tu wspomniany ze względu na doniosłość jego myśli estetycznej; zob. B. Dziemidok, *Główne kontrowersje estetyki współczesnej*, Warszawa 2002.

<sup>10</sup> Zob. J. Wróblewski, *Metody logiczno-językowe w prawoznawstwie*, [w:] *Metody badania prawa*, red. A. Łopatka, Wrocław 1973.

<sup>11</sup> J. Woleński, *Okolice filozofii prawa*, Kraków 1999, s. 7; por. R. Tokarczyk, *Filozofia prawa*, Warszawa 2009.

<sup>12</sup> Zob. J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej...*, s. 10 nn.

naniu z okresem filozoficznym. Obok tradycyjnych problemów, takich jak definicja prawa czy stosunek prawa do moralności, teoretycy prawa zajęli się nowymi kwestiami: strukturą normy prawnej, elementami stosunku prawnego, rodzajami źródeł prawa i ich wzajemnymi związkami, ogólnymi zasadami systemu prawa i jego interpretacji itd.<sup>13</sup>

Nie będzie więc chyba także na wyrost stwierdzenie, że źródła teorii prawa i sposobów jej uprawiania odnajdujemy w filozofii analitycznej, a inspiracje dla polskiej teorii prawa i jej reprezentantów bezpośrednio w dociekaniach szkoły lwowsko-warszawskiej<sup>14</sup>. Jak zauważa Marek Zirk-Sadowski: „Teoria prawa rozwinęła się bardzo silnie w Polsce, a to przede wszystkim ze względu na dominację tradycji filozofii analitycznej”<sup>15</sup>. Dotyczy to w szczególności uprawiania tak filozofii, i w efekcie teorii prawa w ścisłym związku z logiką. Jednoznacznie z myślą tą kojarzy się nam dorobek polskiej teorii prawa (Z. Ziemiński, J. Wróblewski *et al.*)<sup>16</sup>. Wszak nie bez przyczyny Zirk-Sadowski podkreśla, że „zarówno Ziemiński, jak Kazimierz Opalek oraz Jerzy Wróblewski — najwybitniejsi przedstawiciele polskiej filozofii analitycznej — nawiązywali w swych pracach do tradycji tzw. szkoły lwowsko-warszawskiej”<sup>17</sup>.

Pozwólmy więc sobie w tym miejscu postawić znak równości pomiędzy kierunkiem jurysprudencji określanym mianem analitycznej filozofii prawa a teorią prawa w takim jej kształcie, jaki znamy w polskiej nauce prawa XX wieku. Oczywiście myśl ta jest pewnym uproszczeniem, na które jednak możemy sobie pozwolić. Przyjąć więc można, że teoria prawa, tak jak jest ona uprawiana w XX wieku, jest niczym innym jak przejściem pod wpływem filozofii analitycznej od mającej starożytne korzenie filozofii prawa (natury) do teorii prawa. Dostrzega się tu analogię pomiędzy tym, jak zrodziła się filozofia analityczna z jej celami i metodami, a współczesnymi celami i zadaniami teorii prawa. Trzeba jednak zaznaczyć za Antonim Kościem, że sytuacja filozofii prawa jest inna niż sytuacja filozofii ogólnej, gdyż filozofia prawa ma swój realny przedmiot, którym jest prawo, a w szczególności prawo jako element rzeczywistości życia społecznego<sup>18</sup>. Chodzi tu przede wszystkim o prawo obowiązujące, a jakże inny jest wszak przedmiot filozofii ogólnej.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 11–12.

<sup>14</sup> Zob. J. Woleński, *Szkoła lwowsko-warszawska a polska teoria prawa*, „Studia Prawnicze” 1985–1986, nr 3–4; zob. też szerzej J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa 1985; a także A. Kozak, *Myślenie analityczne w nauce prawa i praktyce prawniczej*, Wrocław 2010.

<sup>15</sup> M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Kraków 2000, s. 20.

<sup>16</sup> Zob. H. Izdebski, *Elementy teorii i filozofii prawa*, Warszawa 2008, s. 115; por. też A. Pezczenik, *Stan obecny teorii i filozofii prawa w krajach zachodnich*, [w:] *Studia z filozofii prawa*, t. 2, red. J. Stelmach, Kraków 2003, s. 13.

<sup>17</sup> M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do filozofii...*, s. 102–103.

<sup>18</sup> A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 2005, s. 9 nn.

Teorię prawa próbowano w dalszej kolejności uprawiać na dwa sposoby: z jednej strony, starając się stworzyć jej spójną i zamkniętą koncepcję, ujmując badaną problematykę w sposób systemowy i systematyczny, przechodząc niejako od ogółu do szczegółu; z drugiej zaś strony, podejmowano tematy pojedyncze, często bardzo ważne i doniosłe, bez aspiracji jednak do stworzenia zamkniętego systemu wyjaśniania zjawisk prawnych, czyli podchodząc niejako od szczegółu, nie roszcując sobie, przynajmniej z początku, pretensji do rozstrzygnięć ogólnych. Często było i tak, że jeden badacz przemierzał tę drogę w jedną stronę, inny w przeciwną.

## Pomiędzy teorią prawa a filozofią prawa

Współcześnie doszło do dość czytelnego ukształtowania odmiennych zainteresowań badawczych na gruncie teorii prawa z jednej strony, z drugiej zaś filozofii prawa. O ile obie te dziedziny naukowe pozostają z sobą często w co najmniej organizacyjno-instytucjonalnym, jak również personalnym związku, o tyle trwa nadal spór co do ich rozłącznego podziału, a także odpowiedniego zdefiniowania. Na przykład Marek Zirk-Sadowski przedstawia dwie perspektywy, które poniekąd prowadzą do odróżnienia filozofii prawa od teorii prawa, snując rozważania, z jednej strony, od filozofii do prawa, z drugiej zaś od prawa do filozofii<sup>19</sup>. Jerzy Oniszczyk zwraca uwagę na fakt, że „teoria prawa głównie zorientowana jest na konstruowanie twierdzeń o prawie badanym z punktu widzenia formalnego i realnego. Z kolei filozofia prawa zajmuje się zwłaszcza rozważaniami skierowanymi na istotę prawa, na to, czym ono jest, stawia też kwestie, jakie prawo być powinno, jaką stanowi wartość, jakim wartościom ma służyć, czy też jaką uzyskuje legitymację ideologiczną”<sup>20</sup>.

Natomiast Jerzy Zajadło proponuje „przyjęcie kantowskiego podziału na rozum teoretyczny i rozum praktyczny. Ten pierwszy jest przede wszystkim domeną teorii prawa, która analizuje, systematyzuje i generalizuje prawo takim, jakie ono jest. Ten drugi natomiast jest przede wszystkim domeną filozofii prawa i spełnia funkcję krytyczną, odwołując się do prawa takiego, jakim ono być powinno z punktu widzenia pewnego założonego ideału”<sup>21</sup>.

W rozważaniach niniejszych wystarczy pozostać na stanowisku, że teoria prawa będzie swego rodzaju „inżynierią prawa”<sup>22</sup>, przez którą dążyć się będzie

<sup>19</sup> Zob. M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Kraków 2000.

<sup>20</sup> J. Oniszczyk, *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2008, s. 3.

<sup>21</sup> J. Zajadło, *Słowo wstępne*, [w:] *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*, red. J. Zajadło, Warszawa 2007, s. IX nn.

<sup>22</sup> Pojęcia „inżynieria prawa”, które mi się tu nasunęło, gdyż wydawało się intuicyjnie najbardziej adekwatne, w żadnym razie nie należy łączyć z jego znaczeniem przyjmowanym w szczególności na gruncie polityki prawa — wszak o co innym nam chodzi.

do jak najdalej idącego i zarazem precyzyjnego, co pozostaje tożsame z postulatami filozofii analitycznej, opisu i wyjaśniania prawa samego w sobie, choć także zjawisk w prawie, z nim związanych i z niego wynikających, co dotyczy w głównej mierze tzw. uniwersaliów badawczych<sup>23</sup>; a w efekcie tego ulepszenia tak samego prawa, jak i metod jego tworzenia, wykładni, stosowania itd. Celem będzie więc wypracowanie właściwej dla prawa ścisłej aparatury pojęciowej i zbudowanie twierdzeń dotyczących samego prawa, przy rezygnacji z przyjmowania jakiegokolwiek koncepcji filozoficznej<sup>24</sup>. Filozofia prawa będzie natomiast szerszą refleksją nad prawem i jego fenomenem, poszukującą odpowiedzi na pytania, które można określić jako ogólnofilozoficzne. W tym sensie teoretyk prawa „stąpa mocno po ziemi”, filozof prawa zaś „idzie z głową w chmurach”.

Czy jednak takie rozróżnienie jest w pełni satysfakcjonujące? Oczywiście, jako dalece metaforyczne, nie! To dlatego także, że nie jest uporządkowany i jednoznaczny rozdział tych dwóch dyscyplin, czyli teorii prawa i filozofii prawa, ani co do ich celów, ani też metod. W konsekwencji, jak zauważa Aleksander Peczenik: „Teorię i filozofię prawa na Zachodzie cechuje obecnie metodologiczny i światopoglądowy pluralizm graniczący z chaosem”<sup>25</sup>. Wcześniej jeszcze Jan Woleński zauważał, że: „termin »teoria prawa« jest w pewnym sensie regionalny, to co u nas nazywa się w ten sposób, w innych kręgach kulturowych określane jest mianem »jurysprudencji analitycznej«, »jurysprudencji«, »ogólnej nauki o prawie«, a nawet »filozofii prawa«”<sup>26</sup>.

PozwólmY więc sobie na niepodejmowanie próby udzielenia wyczerpującej odpowiedzi na pytanie o rozdział tych dwóch dyscyplin, poprzestając na powyższym, wysoce intuicyjnym ich odróżnieniu. Spróbujmy jednak przyjrzeć się jeszcze ich historycznym relacjom, analogicznie jak to uczyniliśmy w przypadku relacji filozofii i filozofii analitycznej.

## Od teorii prawa do filozofii prawa?

Dziś, po pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku, dostrzega się coraz częstsze powracanie do zagadnień, które mają charakter *stricte* filozoficzno-prawny. Mówi się o rehabilitacji filozofii prawa w ramach prawoznawstwa<sup>27</sup>. O ile teoria prawa stanowi generalnie dorobek XX wieku, o tyle początki filozoficznej refleksji

<sup>23</sup> Zob. J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej...*, s. 8 nn.

<sup>24</sup> J. Oniszczyk, *Filozofia i teoria...*, s. 2.

<sup>25</sup> A. Peczenik, *Stan obecny...*, s. 9; por. też J. Stelmach, *Współczesna filozofia...*, s. 7 nn.

<sup>26</sup> J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej...*, s. 9.

<sup>27</sup> J. Oniszczyk, *Filozofia i teoria...*, s. 4 nn.



nad prawem sięgają początków filozofii w ogólności<sup>28</sup>. Świat, stając przed coraz to nowymi problemami, nie poddaje się łatwemu opisowi, tak jakby tego chciał przedstawiciel teorii prawa. Cele nauk prawnych stają się mu coraz bardziej odległe, a metody zdają się niewystarczające. Jak zauważa A. Peczenik: „Tradycyjne problemy teorii prawa walczą o rację bytu. Teoretyk prawa czuje się nierzadko jak pasażer statku Titanic, jeszcze komfortowo, a już na drodze do góry lodowej”<sup>29</sup>. Choć jak pisze Jerzy Stelmach: „Dla wielu teoretyków prawa sens współczesnej filozofii prawa wyczerpuje się właśnie poprzez filozofię interpretacji prawniczej”<sup>30</sup>.

Również Lech Morawski wypowiada słowa krytyki pod kierunkiem analitycznej filozofii prawa<sup>31</sup>, ale zauważa przy tym, że: „Prawo to również, a może przede wszystkim, teksty prawne i choćby z tego tylko powodu analiza tekstów była, jest i musi pozostać jednym z najważniejszych zadań filozofii prawa. Mówiąc krótko, nie ma filozofii prawa bez analitycznej filozofii prawa”<sup>32</sup>. Od razu dodaje jednak: „Analizowanie pojęć może jednak przybrać albo formę rozwiązywania problemów lingwistycznych bogatych w konsekwencje praktyczne, albo bezpłodnego dzielenia, wyróżniania i porządkowania pojęć. Odpowiednio do tego można by wyróżnić dwa nurty w ramach analitycznej teorii prawa, które możemy nazwać nurtem problemowym i buchalteryjnym. Mój atak przeciwko analitycznej filozofii prawa jest wyłącznie atakiem przeciwko buchalteryjnej odmianie teorii prawa, a więc przeciwko bezsensownemu rozważaniu, w jakim znaczeniu ktoś używa jakichś słów, w jakiej relacji te znaczenia pozostają w stosunku do innych znaczeń używanych przez jeszcze kogoś innego, przeciwko konstruowaniu na tej podstawie barokowych klasyfikacji i dochodzeniu do triumfalnych wniosków, że sens określonego pojęcia nie jest w literaturze jasny i wymaga uściślenia, a w konsekwencji przeciwko bezmyślnemu wyróżnianiu coraz to nowych kategorii i definicji, których sens nikogo nie interesuje i które mają się nijak do problemów, przed którymi stoją twórcy i użytkownicy systemów prawa”<sup>33</sup>.

Czy powyższe znaczy więc ostateczny koniec teorii prawa? Na tak postawione pytanie trzeba odpowiedzieć przecząco. Jakby tego było mało, teoria prawa wcale nie pozostaje przestarzała wobec wyzwań XXI wieku, tak jak i dziś aktualny pozostaje dorobek filozofii analitycznej. Jerzy Oniszczyk we wstępie do swojej *Filozofii i teorii prawa* przytacza słowa Tadeusza Gadacza: „Komu sto lat temu mogło przyjść do głowy, że prace filozoficzne szkoły lwowsko-warszawskiej sta-

<sup>28</sup> Zob. J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa...*, s. 11 nn.; J. Oniszczyk, *Filozofia i teoria...*, s. 2 nn.; R. Tokarczyk, *Filozofia prawa...*, s. 15 nn.

<sup>29</sup> A. Peczenik, *Stan obecny...*, s. 9.

<sup>30</sup> J. Stelmach, *Współczesna filozofia...*, s. 13.

<sup>31</sup> Zob. L. Morawski, *Co może dać nauce prawa postmodernizm?*, Toruń 2001, s. 5 nn.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 12–13.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 13.

na się podstawą rozwoju nauk komputerowych? A dziś tłumaczy się na świecie jej prace nawet pomniejszej wagi, bo okazuje się, że znakomicie wpisują się w współczesne badania myśli analitycznej, które mają znaczenie praktyczne. Dziesiątki lat temu ktoś w Krakowie, Warszawie czy Lwowie coś rozważał pozornie poza historią, poza dramataми epoki, a dziś to okazuje się uniwersalnie ważne<sup>34</sup>.

Przyjmijmy, na zasadzie analogii, że relacja pomiędzy filozofią ogólną a filozofią analityczną jest taka jak pomiędzy filozofią prawa a teorią prawa.

Po pierwsze więc, nauka prawa jest bogatsza o cały dorobek XX-wiecznej teorii prawa, zarówno co do osiągniętych przez nią celów, jak i wypracowanych metod. Prawoznawstwo, jako fragment wiedzy ludzkiej, jest znacznie lepiej rozpoznane, opisane i uporządkowane. Rozwiązanych zostało wiele doniosłych problemów tak o charakterze teoretycznym, jak i praktycznym. Dotyczy to wszystkich pięciu fenomenów prawa, na które składają się jego tworzenie, obowiązywanie, stosowanie, wykładnia i egzekwowanie.

Po wtóre, o ile współczesna filozofia prawa wyznacza nauce prawa nowe cele, choć wiele z nich stawianych jej było już w minionych wiekach, o tyle metody wypracowane na gruncie dociekań teoretyczno-prawnych pozostają cennym narzędziem w podejmowaniu tych nowych wyzwań. Co prawda A. Peczenik, pisząc o kondycji teorii prawa w różnych państwach, zauważa, że „dominacja szkoły analitycznej trwa może w Oksfordzie, ale w wielu innych środowiskach naukowych należy już do historii”<sup>35</sup>. Jednak także w innych ośrodkach sięga się, może nie tylko i wyłącznie, ale wszakże nadal, do wypracowanych na jej gruncie metod.

Po trzecie w końcu, o ile może się wydawać, że zasób problemów o charakterze *stricte* teoretyczno-prawnym się już wyczerpał, a „całe pole jest już zaorane” tak, że nie pozostaje wiele tak dla dalszych badań, jak i kolejnych pokoleń badaczy, o tyle zaraz za dynamicznym rozwojem nauk prawnych, a także badań filozoficzno-prawnych, pojawiają się kolejne fragmenty *terra incognita*, na której także analitycznie nastawiony teoretyk prawa będzie miał wiele do roboty. Jakby tego było mało, często okazuje się, że ustalenia poczynione na gruncie teorii prawa zaledwie kilka dekad wcześniej mogą wymagać poszerzenia, uzupełnienia, nawet weryfikacji lub chociażby rewizji w świetle dynamicznie rozwijających się stosunków społecznych, politycznych, gospodarczych, tak w skali świata, kontynentu, państwa czy nawet regionu<sup>36</sup>.

W tym sensie teoria prawa nie tylko nie „kończy się”, choć zaryzykować można twierdzenie, że najważniejsze jej ustalenia zostały jednak poczynione

<sup>34</sup> J. Oniszczyk, *Filozofia i teoria...*, s. VI.

<sup>35</sup> A. Peczenik, *Stan obecny...*, s. 12.

<sup>36</sup> Żeby posłużyć się dość skrajnym przykładem, dotyczy to chociażby całej dziedziny określonej mianem teorii państwa i prawa, gdzie większość rozważań sprzed 1989 roku nad prawem pozostaje niemal w pełni aktualna, podczas gdy rozważania nad państwem często znacznie się zdezaktualizowały; podobnie prawo wspólnoty ponadnarodowej, jaką jest Unia Europejska, dostarczyło teorii prawa wielu nowych obszarów badawczych.



w XX wieku, ale pozyskuje kolejne obszary badawcze, które mogą być śmiało „eksplorowane” bez odchodzenia od jej metod, ale co jeszcze ważniejsze, pozostając wiernym jej celom. I o ile widoczny jest renesans stanowiska filozoficznego w prawie, jak też podejmowanie przez przedstawicieli tej dziedziny coraz to nowych wyzwań współczesności, o tyle w żadnym przypadku nie wydaje się uprawnione stanowisko, że efektem tego będzie odejście od teorii prawa, tak w warstwie jej metod, jak i celów, a tym samym jej koniec.